

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA:

Miesięczna Mk 120
Kwartalna Mk 360Cena
numeru 30 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Będopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy półtowy:

Na pierwszej stronie . . . Mk 200
W tekście „ 150
Nadesłane „ 120
Ogłoszenia „ 100
Drobne ogłoszenia od 500 Mk pocz.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział Inzeratowy prowadzi biuro drukarni J. A. Pelara, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji „Ziemia Rzeszowska” ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Reakcja. — Wobec nowej ordynacji wyborczej — Zgromadzenia polityczne w Łąncucie.

Reakcja.

Podczas ostatnich dni na ulicach miast w Polsce widziało się różne pochody, manifestacje, słyszało się różne „precz” i „niech żyje”, ot, jak to podczas manifestacji. Pomiędzy owymi okrzykami najczęściej używany był: „precz z rządem”; wydawało się, że jakiś, specjalnie do tego odkomenderowany człowiek, a tłum (nie słysząc zresztą, co właściwie ma iść precz) wykrzykiwał: precz! I tak sobie chodzili, pokrzykując!

Wartoby jednak zrobić rachunek sumienia i zastanowić się. A może Polska rzeczywistość jest gniazdem najczarniejszej reakcji, może rzeczywistość jej ustawy i prawa usiłują stłumić każdą swobodniejszą myśl i śmielszy czyn. A może!

Zacznijmy od podstawy, od naszej reprezentacji narodowej — Sejmu. Otóż niech każdy, gardzący o reakcji, przyjmie do wiadomości, iż polska ordynacja wyborcza jest najliberalniejsza w świecie. Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania pozwala każdemu pełnoletniemu wypowiedzieć się w sprawie wyborów, wpływać przez to na wszelkie sprawy państwowe. Ani dla płci niema ograniczeń, które są do dziś stawiane w ogromnej większości krajów, ani dla analfabetyzmu, ani tembardziej dla zdolności podatkowych. Każdy, kto nie jest pozbawiony praw cywilnych, każdy ma prawo obierania i obieralności. Czy to reakcja?

Ważny teraz najważniejszy uchwały tego Sejmu, w tak liberalny sposób obieranego. Np. ustawa rolna. Poszła tak daleko, że obecnie sama stanęła nakłopotana, bo coś niedobrze wyszło. A może kto powie, że to zainteresowani posiadacze rolni przyczyniają się do tego kłopotu? Nie wiem, ale znam

taki fakt, za prawdziwość którego ręczę: Jest na Kujawach majątek, tzw. „donacja”. Dzierżawił ją od posiadacza-rosjanina (a właściwie administrował nią poręczającym) pewien obywatel, p. H. Na mocy ustawy rolnej śliczny, w pysznej glebie majątek rozparcelowano pomiędzy byłych pracowników rolnych tego majątku. Minął rok i... nowi posiadacze wystali petycję ze słowami: „Oidajcie nam słachojca, bo gospodarka nijak nie idzie!” Rzekływiście nie szła! Widziałem ten piękny kawał ziemi, niezorany, nieobsiany, ot, ugor! Ale za to ustawa rolna jest tak liberalna, że liberalniejsza jest chyba tylko w Rosji.

A teraz projektowana ustawa przemysłowa: Dotyka ona bezpośrednio rzemieślnika i oby ten ostatni nie jęczał w przyszłości nad pewnym brakiem „reakcyjności” przy projektowaniu tej ustawy.

Prawo o 8-ic godzinnym dniu pracy. Jest i nikt go ruszać nie ma zamiaru. Wprawdzie nawet liberalna Szwajcaria uchwała obecnie projekty o jego zmianie, ale w Polsce się na to nie zaośni. Jeżeli w tym zakresie są skargi, to tylko na fakt, że w Polsce nie wolno dłużej pracować, choćby nawet kto chciał. Bez przymusu, z dobrej woli! Ale nie wolno! Więc czy to jest może reakcja?

Ważny szereg innych ustaw: o pracy nocnej, o pracy kobiecej i nieletnich, o urlopiach dla pracowników itp. To są wszystkie ustawy, zabezpieczające od wycisku, od marnowania zdrowia, ustawy liberalne w całym tego słowa znaczeniu. Gdzież ta reakcja?

A może kryje się ona w przepisach o prasie, o zgromadzeniach, o

wolności słowa, sumienia, o strajkach? Jeżeli chodzi o prasę, to czytaliśmy już takie rzeczy, drukowane czarno na białem, za jakie w państwach europejskich wsadziliby bez namysłu do kozy. U nas trzeba już coś bardzo jaskrawego napisać, aby urząd prokuratorski otworzył jedno oko. Przecież pisma wyraźnie komunistyczne sprzedaje się otwarcie na ulicach. Czy to jest skrupowanie prasy? A wolność słowa! Mój Boże, uszy wiedzą i często pięści naciskają się, gdy słyszemy różne publiczne przemówienia. Czego w tym zakresie nie wolno! Wolno nawoływać do powtórzenia rzezi galicyjskiej, wolno wzywać na wiecach chłopów do podpalania dworów, wolno opowiadać brudnie, podburzające tłum do grabieży i gwałtu, wolno zohydzać urządzenia państwowe, wolno się nienawisć, obrzucać błotem wszystko i wszystkich. Wszystko wolno! Dopiero trzeba przekroczyć najdalszą granicę, aby... stać się ofiarą „reakcyjnych rządów” jak to się wydarzyło towarzyszywi Dąbowski i podobnym.

Prawo o zgromadzeniach? Poza przepisem o uwiadomieniu w należyty terminie odnośnej władzy, nie ma absolutnie żadnego skrupowania. Nadprodukcja pochodów i wieców jest tego dowodem.

Prawo o wolności wyznania! Wierzę w co chcesz, byleś niegorszy niż bliźniego swego.

Prawo o strajkach?

Strajkuje każdy, kto chce, a co gorzej, kto nie chce. Wystarczy, aby pierwszy lepszy agitator krzyknął, a warszawskie tramwaje już stoją. A było i tak że w szpitalu nie można było zrobić koniecznej operacji, chorym nie miał kto dać wody do picia, zmarłych nie można było pogrzebać — bo strajk! Zaś władze patrzyły

bezsilnie, bo... wolność strajków gwarantuje prawo. Czy to reakcja?

A może w szkolnictwie, w sądownictwie? I to nie, bo ustawa o powszechnem nauczaniu zapewnia, przy odpowiedniej ilości szkół, każdemu dziecku bezpłatną naukę. Co więcej, zmusi je do tej nauki. A przecież w państwach reakcyjnych utrudniano dostęp do wiedzy, bo „głupie miały być rządzić”.

W sądownictwie sędzia zależnym jest tylko od swego sumienia i prawa, obowiązującego wszystkich jednakowo. W wielu wypadkach sąd ma możność zawieszania kary, a to jest nie tylko liberalizm, lecz i dobrodziejstwo dla wielu zblakanych. Czy to jest może reakcja?

Ważny jeszcze wojskowość, urzędy! Dostęp do nich umożliwiony jest dla każdego. Na najwyższych stanowiskach widzimy ludzi, którzy w dawnym stanie rzeczy nie wyszli za obręb swego podwórza. Imają posłuch, który się tym stanowiskiem należy. Więc też nie reakcja!

Kłamią ci, którzy o reakcji mówią. Bo jeżeli reakcją ma być samoobrona przeciw rozbiciu Polski, przeciw zalewowi jej przez mrowie bolszewickich agitatorów, przeciw podgrzewaniu jej korzeni przez żydostwo — to niech żyje reakcja! Jeżeli ma nią być troska o nieprzepuszczalną dla zdradzieckich elementów granicę, o utrudnienie doświadczuć, narażających na katastrofę życie gospodarcze kraju, o trwałość i moc Ojczyzny, to obyśmy wszyscy byli takimi reakcjonistami.

Kto mówi z dobrą wiarą o reakcji w Polsce, niech weźmie do ręki pierwszy lepszy podręcznik praw, obowiązujących w najliberalniejszych państwach Europy i Ameryki, a przekonana się, iż Polska stoi pod względem liberalizmu na jednym z pierwszych miejsc. Stoi tak daleko, że czasem, wobec 60% jej mieszkańców analfabetów wydaje się to trochę niebezpiecznym.

Ale wierzę w zdrowy instynkt naszego narodu, który, nawet częściowo pogrążony w ciemnościach umysłowych, sercem odczuje, która droga jest prosta i uczciwa. *S. Kuasieboriski.*

Uwaga Redakcji. W istocie zakres pracy, wolność przymusu do strajku, wolność podżegania do r. 46, do podpalania, grabieży i gwałtu, gwałt i rozbijanie zgrzmadzeń, dopuszczanie nieodpowiednich i niedowarzonych ludzi na odpowiedzialne stanowiska cywilne i wojskowe — to jest najczarniejsza reakcja i wstecznicstwo — i obóz narodowy w Polsce musi to zwalczyć.

Wobec nowej ordynacji wyborczej.

I. Sejm uchwalił ostatecznie ordynację wyborczą, zupełnie podobną do tej, jaka obowiązywała przy ostatnich wyborach, z tą wszakże ważną różni-

ca, że nie będzie można łączyć po kilka list w bloki czyli związki, lecz każda musi stawać zupełnie samodzielnie.

W stosunku zaś do pierwotnego projektu komisyjnego zachodzi ta ważna odmiana, że posłów z list krajowych nie będzie się przydziałać stronnictwom na podstawie zebrania resztek głosów, które w okręgach nie wystarczyły do wybrania posłów, lecz właśnie na podstawie liczby mandatów poselskich, już uzyskanych przez pewne stronnictwo w okręgach wyborczych.

Innymi słowy obie te nowości w ordynacji wyborczej spowodują się do tego, że głosy, oddane w pewnym okręgu na listę względnie stronnictwo, liczebnie za słabe na to, aby przeprowadzić tam posła, idą całkiem i bezpowrotnie na marne i zupełnie nie biorze się ich w rachubę. Mogą one zatem nieraz odegrać tylko tę rolę, że zmarnowali siły, któreby mogły skutecznie wspomóc stronnictwo względnie listę pokrewną, ułatwią zwycięstwo stronnictwom względnie listom przeciwnym. Tak np. w naszym okręgu rzeszowsko-jarosławskim może zająć obawa, że żywiły i stronnictwa narodowe i umiarkowane, które razem posiadają dość sił do zdobycia mandatu, mogą w razie rozbicia się i same nie nie zyskać i ułatwić zwycięstwo okoniowcom, socjalistom, stapińszczykom lub nawet żydom, albo wzmocnić siły piastowców.

II. Zamiast zaczynania od rozmaitych kombinacji i przypuszczeń, zacznijmy od znanych faktów. W ostatnich wyborach podzieliły się głosy w tych 5 powiatach, które obecnie tworzą okręg rzeszowsko-jarosławski, w następujący sposób: na piastowców 75 544, na Bombę i Kawalec, Okonia i Dąbala i na Stapińszczyków — razem 26 230, na socjalistów 16 662, na Związek L.-N. i inne polskie listy, obejmujące przeważnie narodowe i umiarkowane kierunki, 16 367.

Gdybyśmy teraz przyjęli, że w nadchodzących wyborach stosunek głosów zostanie ten sam, gdybyśmy nawet z ostatniej liczby ujęli jakie 1 200 głosów na rzecz kierunków lewicowych i gdybyśmy którejkolwiek z list lewicowych dodali te 1 200 głosów albo nawet każdej z nich po 1 200, — to nawet po takich poprawkach — po osłabieniu narodowców, a wzmocnieniu lewicy — wyszedłby z urny 1 narodowiec (obok 4 piastowców, 1 okoniadąbala-stapińszczyka i 1 socjalisty).

Więc o ileby obóz narodowy i umiarkowany wystąpił zgodnie i tylko z 1 listą, wybór jego kandydata nawet przy dawnym stosunku głosów byłby pewny. Trzeba jednak wziąć pod uwagę i to, że poprzednie wybory odbywały się w czasach, kiedy w powiatach rzeszowskim, łańcuckim, przeworskim, a częściowo i w jarosławskim piastowczyzna, a w niżańskim okoniowszczyzna była popularną i w modzie, i kiedy żywiły narodo-

we i umiarkowane w akcji wyborczej zachowywały się prawie zupełnie biernie. Dziś piastowskie gwiazdy Skrzpków i Szmiągłów oraz Okoniów, Dąbaliów i Marchutów stronami przybladły. Zmiany zatem w układzie sił liczebnych zapewne zjdą i to z wszelkiem prawdopodobieństwem na korzyść kierunków narodowych i umiarkowanych.

Nie chcąc się jednak bawić w przypuszczenia, trzeba stwierdzić, że ani sił lewicy niedoceniać, ani sił naszych przeceniać nie można i że **koniecznym jest, aby stronnictwa narodowe i umiarkowane wystąpiły tylko z jedną listą**, i że rozbitcie w tym obozie może się skończyć jego klęską, a pełnem zwycięstwem lewicy, albo nawet żydów. Na wiele list obozu umiarkowanego i narodowego miejsca niema. Łatwiej bowiem wedle tej ordynacji wyborczej jest z 1 listy wybrać 2 posłów, niż z 2 list po jednym.

Zgromadzenie Zw. L. N. w Łańcucie.

Łańcut, w sierpniu.

W ostatnią niedzielę odbyły się u nas pod przewodnictwem p. rej. Poręby 2 zgromadzenia Zw. L. N., wyróżniające się wysokim poziomem referatów i poważną a spokojną dyskusją. Na popołudniowym, przeznaczonym głównie dla kobiet, po głębokiem i gorącym przedstawieniu przez p. Dra Niecia z Rzeszowa stanu spraw państwa i obowiązków obywatelskich kobiet i po dyskusji zawiązało się Koło Pań Stronnictwa Narodowych. Na przedpołudniowym w obecności kilkuset osób odbytem, wygłosili referaty p. red. Berezowski z Warszawy i p. b. minister Kucharski. Referat p. Berezowskiego

O politycznych zagadnieniach Polski był treści następującej:

Mimo, że tyle lat walczyliśmy o Polskę i oczekiwaliśmy jej, na ogół nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, jaką ona ma być: dokąd sięgać mają jej granice i na kim oprzeć się jej sojusze. Tem trudnem i wymagającym wielkiego wysiłku zagadnieniem zajęł się kierunek narodowo-demokratyczny, a w czasie wojny Komitet Narodowy Polski w Paryżu. Ustalił on, że trzeba stworzyć państwo tak silne, aby mogło się ostać między mocarstwami niemieckim i rosyjskim, i nowożytnem. Z tych 2 zasad wynikły inne. Państwo nowożytne musi być demokratyczne, a państwo demokratyczne, aby być silnem, musi być narodowo jednolite i skonsolidowane. Wobec tego zaś musiano zarzucić myśl o granicach z r. 1772, aby elementami niepolskimi, obcymi albo nawet wrogimi nie rozsadzać państwa od wewnątrz. Krótko — Polska winna być państwem dużem, ale skonsolidowanym i na zasadach demokratycznych rządzonem przez Polaków.

Drugie zagadnienie — o stosunku do państw ościennych — obóz narodowy i Komitet paryski po długich i głębokich studjach rozwiązał tak, że najniebezpieczniejszym wrogiem Polski może być nie Rosja, lecz potęga Niemiec i że wobec tego warunkiem utrzymania bytu i potęgi Polski jest złamanie potęgi niemieckiej. Dopiąć zaś tego celu może Polska — obok swej siły — przez sojusze z tymi, którzy mają ten sam cel i tego samego wroga. Stąd poszło, że od wybuchu wojny szukaliśmy i szukamy oparcia o Francję i koalicję.

Obóz przeciwny nam, wyszedłszy z założenia, że najniebezpieczniejszym wrogiem Polski jest Rosja, postanowił przedewszystkiem dążyć do jej osłabienia przez cderwanie od niej jak największych obszarów. Że zaś tych oderwanych ziem nie możnaby w całości wcielić do Polski, więc myślano o tworzeniu na nich nowych państw i narodów, żywiąc nadzieję, że będzie można z nimi wejść w ścisłe związki, w federację. To było źródło polityki federacyjnej i długotrwałej wojny. Łączyła się oczywiście z tem koniecznością cofnięcia granic właściwej Polski po Bug czyli konieczność Polski małej, etnograficznej.

Różnica zatem między nami, a orjentacją przeciwną polegała i polega na tem, czy Polska ma być duża, skonsolidowana, rządzona przez Polaków, czego pragniemy my, czy też mała, etnograficzna, z nadzieją federacyjnego związku z nowo utworzyć się mającymi państwami na ziemiach, odebranych Rosji.

Wypadki i historia potwierdziły nasz program. Przeciw niemu działał nie tylko polski obóz federacyjno-antirosyjski, lecz prócz L. George'a Niemcy i międzynarodowe żydostwo. Rzecz zrozumiała. Ukraina, Białoruś i Litwa do samodzielnego państwowego życia socjalnie są nieprzygotowane. Nie mają bowiem inteligencji własnej. Wobec zaś zrujnowania tam przez wojnę inteligencji polskiej zostałaby jako jedyna — inteligencja żydowska — i ona też jedynie mogłaby objąć tam rządy. Dysponując zaś rządem i armią, jak w Rosji, uczyniłaby ona kraje te dla światowej żydowskiej polityki wymarżonym narzędziem, zwłaszcza, że przez federację oddziaływałaby silnie i na Polskę, wymuszając na niej wszystko, co tylko dla żydostwa w Polsce i dla żydowskiej światowej polityki byłoby potrzebne. — Tam wiodła nas mała Polska i jej federacja.

Przedstawiwszy szczegółowo dzieje usiłowań obcinania Polski, przystąpił referent do

Galicji Wsch. i Wileńszczyzny.

Upór i zaciętość naszego obozu w walce o te ziemie jest często nierozumiany. A przecież bynajmniej nie jest to partyjniactwo. Chodzi istotnie o rzeczy dla Polaki wielkie i ważne. Kurytarz gdański jest tak śmiesznie mały, że w ranie — nieuniknionej

zresztą — wojny z Niemcami jest dla nas bez wartości i nie do utrzymania, a o pomocy tamtędy niema co marzyć. Łącznikiem naszym z zachodem może być wtedy Rumunja. Bez Galicji Wsch. zaś nie mamy dostępu do Rumunii, a przez nią do morza i zachodu. Więc brak Galicji Wsch. to w razie wojny z Niemcami katastrofa dla Polski. Podobną wartość ma Galicja Wsch. i Rumunja w razie konfliktu z Rosją. — Wileńszczyzna odcina Litwę kowieńską od Rosji, a przez to Niemcy od Rosji. Utrata Wileńszczyzny — to zetknięcie Niemiec i Rosji, a izolacja Polski od państw nadbałtyckich. — Nadto Galicja Wsch. i Wileńszczyzna są skrzydłowym oparciem dla utrzymania Wołynia i Polesia. We wszystkich zaś tych rzadko zaludnionych ziemiach możemy pomieścić nadmiar ludności z dzielnie przeludnionych. Tak zaś, skoro byt i obrona państwa ziem tych wymagają, to choćbyśmy o innych, także niezmiernie ważnych względach zapomnieć chcieli, już samo to nie pozwala nam na kompromisy z Belwederem i lewicą. Są to zbyt cenne wartości dla narodu, abyśmy się ich mogli wyrzec dla świętej zgody choćby z Belwederem. Na szczęście program nasz powoli zwycięża i dziś mamy tam już naszą administrację i nasze wojska, których żadni utopiści ani federaliści, Nowaki ani Borzyńscy, wycofać nie zdołają — choć czuwać musimy.

Lecz potęga państwa opiera się nie tylko na jego jednolitości narodowej i odpowiednich granicach i sojuszach, ale i na sile wewnętrznej. Siłę wewnętrzną zaś może dać państwu demokratycznemu przedewszystkiem panowanie i poszanowanie konstytucji i prawa. O to też obóz nasz bezustannie walczy i smutnem jest, że czynniki najwyższe, mające być wzorem wychowawczym dla narodu, lekceważą je, łamią i gwałcą, ilekroć jest im niewygodne. Gorszem jednak, niż bezprawne postępowanie naszych dostojników, jest to, że bezprawie to popiera lewicowa większość sejmowa, a naszą walkę z bezprawiem, z eksperymentatorstwem, wściekłym ryzykantwem, fałszywą grą, z dyktaturą pewnych osób potępia. Jeśli jednak lewica nie wie, co to jest demokracja i parlamentaryzm, co są programy i stronnictwa i owozym pędem leci za zdobyczami chwil, a stojąc na niskim poziomie oddaje rządy rozmaitym „mężom sprytu“, to na nas tem większą ciężą obowiązek walki o demokrację, parlamentaryzm, programy i rządy mężów stanu, oparte o program i prawo. Niski poziom lewicy ani jej spryciarze potężnej Polski nie stworzą.

Trzeba pamiętać, że Polsce wczesniej czy później grozi rozprawa z Niemcami i że prócz innych przyczyn ta nas zmusza do uczynienia z niej państwa potężnego. Wobec tego zaś niema w Polsce miejsca na ludzi bezpartyjnych, lecz już dziś, w nadcho-

dzących wyborach, muszą wszyscy do brze czujący i myślący obywatele przyczynić się do oczyszczenia życia politycznego, aby stronnictwa i osoby, mające siebie tylko na względzie, nie znalazły się w sejmie i rządach i nie zepchnęły Polski w przepaść.

Treść przemówienia p. b. min. Kucharskiego oraz przebieg dyskusji, w której zabierali głos pp.: Dr. Tatarsiewicz, Gruszczyński, Berezowski, Pelc, Błaszczewicz, Rączy, Koba, podamy w następnym numerze.

KRONIKA.

Rocznicę zwycięstwa nad Włostą obchodzono w mieście naszym we wtorek 15 bm. W przeddzień wieczorem orkiestra 20 pułku ułanów na koniach przeszła przez ulice, grając marsze, a we wtorek rano odegrała znów pobudkę. O godz. 10 przed południem odbyła się na błoniach miejskich za Wisłokiem msza polowa, w której wziął udział garnizon tutejszy i korpus oficerski oraz władze miejscowe rządowe i autonomiczne, uczestnicy powstania z r. 63 i publiczność. Po nabożeństwie i przemowie ks. kapelana do żołnierzy, o znaczeniu uroczystości, odbyła się defilada. Z gmachów rządowych i autonomicznych powiewały w dniu tym chorągwie o barwach narodowych.

Dywizja 21 pułku artylerji polowej, przeniesionego z Rzeszowa, opuściła miasto nasze w poniedziałek 14 b. m.

W burze Tow. „Rozwój“ 3 Maja 6 I p. są do nabycia „Podręczniki dla Rozwojowców“ Dyr. Krzysztofowicza po 150 Mk, poszczególne zeszyty tygodnika „Rozwój“ po 50 Mk, broszury Dr. Dymowskiego „Jak się mamy bronić przed zalewem żydowskim“ po 100 Mk i odezwy włościanina Chmury „Hasło do braci włościan“ po 40 Mk. Nadto można zamawiać w burze „Rozwoju“ akcje Banku Narodowego po 900 Mk.

Gazety Rzemieśniczej (tygodnika, organu stowarzyszeń Centralnego Towarzystwa Rzemieśniczego, wychodzącego w Warszawie, Miodowa 14) Nr. 31 prócz artykułu p. Kwasięborskiego p. t. „Reakcja“ zawiera jeszcze artykuły o warsztatach wojskowych, o instruktoratach stowarzyszeń rzemieślniczych, o krawcach i wyborach do Sejmu, o odpadkach zwierzęcych, Rzemieślnicy a robotnicy, o podatku szkolnym, o cechach rzemieślniczych warszawskich, kronikę prowincjonalną, krótkie wiadomości z ostatniego tygodnia, o wywozie wyrobów polskich do Ameryki, o zabarwianiu żelaza bez farby, o przemyśle papierniczym w Polsce, ceny towarów, różności itd. (Prenumerata: miesięcznie 220 Mk, kwartalnie 650 Mk. — Konto czek. P. K. O 1297).

Znalazł drogę do utracenia kooperatyw. Jeszcze podczas rządów austriackich uzyskały Składnica Kótek roln. i Hurtownia kupców katolickich ze-

zwolnienia na hurtową sprzedaż soli w powiecie rzeszowskim i wywiązały się z tego zadania znakomicie, utrzymując cenę soli możliwie jak najniższą. Nie dało to jednak spokoju naszym najserdeczniejszym i tak długo szukali, szturkali aż znaleźli drogę i Ministerstwo Skarbu — to obecne nowe — niby polskie — zarządziło, że musi być więcej hurtowni — bo dwie za mało; trzeba i dla Żydów zrobić miejsce — więc niech będzie cztery hurtownie. Gdy się o tem kupcy kotolnicy dowiedzieli, spowodowali wniesienie dalszych podań o hurtownie przez inne swoje zrzeszenia kooperatywne. Miejscowe władze, tak Skarbowe jak i Starostwo jak najkorzystniej — zgodnie i w myśl lokalnych potrzeb — opinowały, że dalsze hurtownie są niepotrzebne, że będą szkodliwe dla handlu solą, który tylko masowo prowadzony może się opłacać. Ale te argumenty nie zdołały przekonać władz centralnych, które nie mogą otwarcie pominąć zgłaszających się stowarzyszeń polskich, nadaty jeszcze trzy nowe hurtownie — a mianowicie Związkowi powiat. włościan, Polskiemu Towarz. dla handlu i przemysłu, tudzież — p. Döblowi. — O tego ostatniego chodziło i żydek z Błażowy, nawet nie rzeszowski wygrał, jak zgóry zapowiedział. Mamy teraz aż 5 hurtowni, które wszystkie muszą źle prosperować i liczyć drożej, zamiast jednej, któraby zupełnie wystarczyła. Co na to społeczeństwo polskie?

Znaczkii na Skarb Narodowy, o których niedawno pisaliśmy, są do nabywania w Starostwie w biurze Nr. 3.

Kłody pod nogi. Obecny właściciel restauracji kolejowej I i II kl. Wincenty Podworski postawił ją na takiej stopie, na jakiej ją sobie wyobrazić można. Bufet solidny, kuchnia wymienna. Zdawałoby się, że chociaż ten solidny restaurator będzie mógł pracować spokojnie, niestety wszędzie spotyka wielkie trudności, bo on katolik, a katolikowi na drodze wszędzie stoją cisi i pokornego serca, chcąc na kolei widzieć swojego i tylko swojego współwyznawcę. Wątpimy jednak, aby krogulczym nosom, atakującym coraz śmielej, powiodło się przeciw p. Podworskiemu, bo w Rzeszowie jest jeszcze zdrowa część społeczeństwa, która go poprzeć potrafi.

Mieszkańcy ul. Zamkowej i Podzamcza pozbawieni wody do picia. Jedyna studnia na Podzamczu, która dostarczała wody dla całej dzielnicy, ulega co jakiś czas zepsuciu. Oto i teraz już drugi tydzień jest nie do użycia. Naprawiano ją wprawdzie jakiś czas, ale tak niezdarnie i niedołąźnie, że znowu się popsuła. Już to trzeba przyznać, że tutaj czynniki miejskie, na których ciężko odpowiedzialność za te niespodzianki, całkiem sobie lekceważą wszelkie niedomagania i narzekania publiczności.

Przystawiając czystość można oglądać bardzo często w żydowskich mle-

czarniach i piekarniach. Onegdaj zakwestjonował policjant na ulicy butkę mleka, jednak tak czystą, że na 5 mm. grubości miała na sobie różnych nieczystości nie tylko zewnątrz ale i wewnątrz. Poprostu z odrazą patrzyło się na coś podobnego. Baczeliśmy żyd starał się w dodatku wytłumaczyć posterunkowemu, że ludzie to mleko i tak wypiją. Oto wzór czystości naszych neutralnych, którą spotykamy na każdym kroku.

Pomatu a dobrze. Z magazynów fabryki papieru „Rejtan“ ginęły od stycznia br. większe ilości papieru. Onegdaj dopiero przyłapano poczciwego stróża tejże kamienicy, gdzie się mieściła fabryka, Andrzeja Malca, który pomatu, ale systematycznie od stycznia, odbijając skobel od magazynu, wybierał papier różnego rodzaju i zaopatrywał nim miejscowe i zamiejscowe sklepy.

Fachowiec widocznie zakradł się w nocy z 39 na 31 zm. do składu futer A. Spirya przy ul. Kościuszki i zabrał około 150 skórek krymskich, astrachanów i tobrzych, wartość około 6 milionów Mk, bo wybierał co lepsze skórki, a gorsze odrzucał.

Nie pomaga. Onegdaj przytrzymała policja na dworcu kolejowym 2 chłopców, Lubasa Romana i Hessa Edwarda z ul. Kordeckiego, kilkakrotnie już karanych, w chwili gdy rzucali węgiel z wagonów, będącego w pełnym biegu pociągu. Ponieważ byli kilkakrotnie karani, oddano ich prokuratorji.

Biuro Tow. „Rozwój“ otwarte codziennie od 6—7 wieczór, nadto w piątki od 10—11 przed południem w lokalu Kasy mieszczańskiej przy ul. 3 Maja 6.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnięciu wygrana padła na Nr. 1,464,169.

SPORT

W niedzielę, dnia 20 bm. rozegra „Resovia I“ mecz futbolowy z krakowską drużyną „Spartą“, jedną z silniejszych drużyn.

W dniu 13 bm. pokazala „Resovia“, jak grać nie powinna, i pozwoliła się dlatego pokonać w smutnym stosunku 2:0 drużynie niżej lub na równi z nią stojącej. Dzięki bramkarzowi (Górskiemu) klęska nie była jeszcze większa, na którą „Resovia“ w zupełności zasłużyła. Karygodnem jest, aby gracze nie szli na piłkę, lecz czekali, aż sama do nich przyjdzie. Cały napad z wyjątkiem Opolskiego zawiódł, a trzeba dodać, że skład był bardzo dobry. W pomocy Piątek i Walenia pracowali ponad siły nie mówiąc o obu obrońcach. „Wawel“, drużyna zgrana, odznaczała się kombinacją i celowością rzutów, grając nadzwyczaj ofiarnie i odnosząc zwycięstwo zupełnie zastulenie. Jednego gola strzelił Kęcki, grający obecnie we „Wawelu“. Klęska dla „Resovii“ nadzwyczaj dotkliwa.

Zapisujcie się na członków Twa „Rozwój“.

UWAGI POLITYCZNE.

Były kiedyś w Polsce takie reakcyjne czasy, że wielkość w narodzie zdobywało się przez wielkie myśli, wielkie czyny lub wielką ofiarność. Był Żółkiewski, który dumny był z tego, że swym trupem zagroził wrogowi drogę do Ojczyzny; był Czarniecki, który dumny był z tego, że nie z soli ani roli, ale z ran i ochej a ofiarnej i wiernej służby wyrósł na hetmana Ojczyzny; był wielki Adam, który czułby się dumny, gdyby Ojczyznę zdołał dźwignąć, uszczęśliwić nią cały świat zadziwić; był Józef — dumny z tego, że ginąc ratuje honor Polaków. Ale to było kiedyś — „in illo tempore“. Do dziś czasy reakcyjne zamieły się na postępowe. I dziś jest Józef, który nie tylko za życia ziemskiego, ale i w po-zagrobowym obiecuje być dumny z siebie przeto, że dnia 6 sierpnia 1914 r. rozpoczął karierę bajeczną i nieznaną w dawnej Polsce, aż dzięki „szczęściu“ i czemuś jeszcze nienazwanemu (może dzięki temu, co innym razem nazwał zasadą fałszywej gry w polityce) stał się człowiekiem, którego Polska, gdy nawet nie chce, witać musi. — Te kilka słów niech starczą za odpowiedź dla tych pp. inteligentów Rzeszowa, którzy zwracają się do nas ze skargami, że ilekroć znajdują się na zebraniu p. Dra Andrzeja Kusia, wstyd ich ogarnia, gdy słyszą w jego mowach wiecowych tak śmiało, a chyba świadome mijanie się z prawdą. My wsteczni nie umiemy jeszcze żyć w dzisiejszych czasach bajecznej kariery, fałszywej gry i sprytu. Dziś już nie prawda, lecz karjera podstawą honoru, a raczej honorów. Wiercie jednak panowie z nami, że w tych sprawach jutro znów wróci do dawnych porządków i spryciarzy ze społeczeństwa wyswieci i wraz z nami już dziś przykładajcie do tego ręki.

Wgo P. Dr. Juliana Nowaka, prezydenta ministrów i kabały belwederskiej w Warszawie, upraszamy, aby do komisji, mającej zająć się ustrojem Wschodniej Małopolski, powołał oprócz Aszkenazego i Löwenherza, którzy dowiedli swej zdolności tworzenia przeróżnych twórców federacyjnych, także Grünbauma, Hurszhorna, Priłuckiego, Thona, Thuguta. Obok nich Petlura, Petruszewicz, Daszyński, Moraczewski mogliby oddać znakomite przysługi Belwederowi, więc zastąpiłby nimi należało innych członków tej komisji, jeżeliby się nie dało pozyskać Lenina, Trockiego, Litwinowa, którzy już Rosję oprowadzili i ponoć niebawem ją opuścić zechcą, a zajęcia nie mają. Będzie to żywym pomnikiem, jaki Pan sobie i przyjaciółom za życia zbuduje. O to proszą wszyscy neutralni Rzeszowa i okolicy.

Skróty. Na jakie domysły będą mogli wpadać przyszli historycy przy odczytywaniu dzisiejszych skrótów, niech posłużą poniższe próbki (z „Gazety Warsz.“): 1) PPS: Panie, Przebac Szalonym, — Parodia Postępu

Spolecznego, — Puste Pałki Same, — Precz, Praco Szatanie, — Pragniemy Pieniedzy Skarbowych, — Przekrzyżczę Prawicę Sejmowa, — Pieść Prawo Sławowi. — 2) PSL: Paskarze S. mo. Luby. — 3) KPK: Kamerdnery Pana Komendanta. — 4) POW: Polskie Oplakane Warcholstwo.

Swój do swego i po swoje.

Spis firm chrześcijańskich w Rzeszowie.
(Ciąg dalszy).

Barowicz A., pracownia ślusarska, ul. Sokoła.

Koryl K., pracownia blacharska, ul. Krakowska 3.

Jasiewicz, wyrób wędlin, ul. Jabłńskiego.

Bieszczak, drobna sprzedaż towarów mieszanych, ul. Jabłńskiego.

Lekarze:

Dr. Nieć — ul. Zaczysze.

Dr. Maurer — ul. Krakowska.

Dr. Bujniowicz — ul. Sobieskiego.

Dr. Hinze — ul. Zamkowa.

Dr. Starzewski — „pod kasztanami“.

Dr. Przystupski — ul. Podzamecze.

Dr. Godłowski — fizyk — ul. 3 Maja.

Dr. Dziubek — ul. Podzamecze.

Advokaci:

Dr. Daniec — ul. Jagiellońska.

Dr. Stepek — ul. Zamkowa.

Dr. Sołtysik — ul. 3 Maja.

Dr. Czarnek — ul. Zamkowa.

Peszkowski — ul. Zamkowa.

Dr. Krzyściak — ul. Zamkowa.

Dr. Liwo — ul. 3 Maja.

Dr. Więcek — ul. Zamkowa.

Dr. Dierżyński — ul. Podzamecze.

Dr. Krogulski — ul. Zamkowa.

Dr. Różycki — pl. Śreniawitów.

Pracownie obuwnicze:

Bleniasz J., ul. Krakowska 1.

Dronka Fr., ul. Sokoła 11.

Turaj W., Krakowska 27.

Zelichowski J., ul. Krakowska 3.

(C. d. n.).

NADEŚLANE.

Rządowo upoważniony 5 miesięczny

Praktyczny Kurs Handlowy w Rzeszowie

z prawem złożenia egzaminu w Akademii Handlowej, kształcił na samodzielnych księgowników-bilansistów.

a) Kurs daje zawodowe wykształcenie kupieckie młodzieży plei obojga i udziela fachowych wiadomości do samodzielnego prowadzenia ksiąg handlowych i załatwiania korespondencji w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

b) Kurs wyucza panów prawników, rzędników, profesorów, oficerów i buchalterów gruntownie wszystkich systemów i działów księgowości w godzinach wieczorowych od 7-9-tej.

Wykłady rozpoczną się 2 września.

Wpisy przyjmuje od 20 sierpnia L. Buczyński, ul. Krakowska 1. 31.

Kurs poleca siły fachowo bardzo dobrze wy- 3-5 szkolone. 300

OGŁOSZENIA.

Panowie studenci

znajdą pomieszczenie, zdrowy, dostatni 1-3 wikt i troskliwą opiekę. 319
Wiadomość ul. Zamkowa l. 17, l p.

Zgubiono tymcz. kartę zwolnienia na nazwisko Warzocha Jan, ur. w r. 1897 w Białej pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 316

Zgubiono kartę zwolnienia wojskową na nazwisko Fornel Stefan, z 3 p. p. Podhal., ur. w r. 1890 w Hermanowej, pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 315

„Tygodnik dostaw“
na II. Targach Wschodnich
5—15 IX. 1922.

307 Tygodnik dostaw we Lwowie wyda 3 okazałe numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje się do 15 sierpnia b. r.

Zabawki — Laiki

BACZNOŚĆ!
Walizki i Torby podróżne — Perfumy — Wody kolońskie — Mydła — Pasty do zębów — Przybory toaletowe — Pończochy — Rękawiczki — Skarpetki — Szelki — Chusteczki i t. p.

==== artykuły w wielkim wyborze ====

poleca Magazyn galanteryjny

Kazimierz Salwach

Rzeszów, ul. Kościuszki 8.

21-7

114

Zabawki — Laiki

--- Towar solidny ---

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej, kołnierze, mankiety, krawaty i koszule.

Na sezon letni:

rękawiczki, pończochy, skarpetki bez szwu, chusteczki, szelki, koronki i hafty w wielkim wyborze — mydełka toaletowe, najlepsze nici angielskie i francuskie, bawełny i jedwabie. 25

Zgubiono dokument wojskowy na nazwisko Foret Walenty, ur. w r. 1892 w Mrowli pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 313

Spalono tymcz. kartę demob. na nazwisko Kyc Henryk, ur. w r. 1902 w Straszynie pow. Rzeszów, zamieszkały w Borysławiu. Dokument ten unieważnia się. 314

Zgubiono tymcz. kartę zwolnienia na nazwisko Kunysz Jan, ur. w r. 1900 w Kraczkowej pow. Rzeszów i tamże zamieszkały. Dokument ten unieważnia się. 317

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

Halo! Wykaz Abonentów telefonu w Rzeszowie w praktycznej formie, na kartoniku 29×17 cm. — Cena Mp 200. — Do nabycia w drukarni J. A. Petara, ul. 3 Maja 2.

KTO SPROBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ŻE NAJLEPSZA
PASTA DO OBUWIA
JEST „MARY“
ZADAĆ WSZĘDZIE



Przedstawiciel dla Małopolski
Jakob Verständig, Dom handlowy
Rzeszów, ulica Zamkowa l. 6. 143

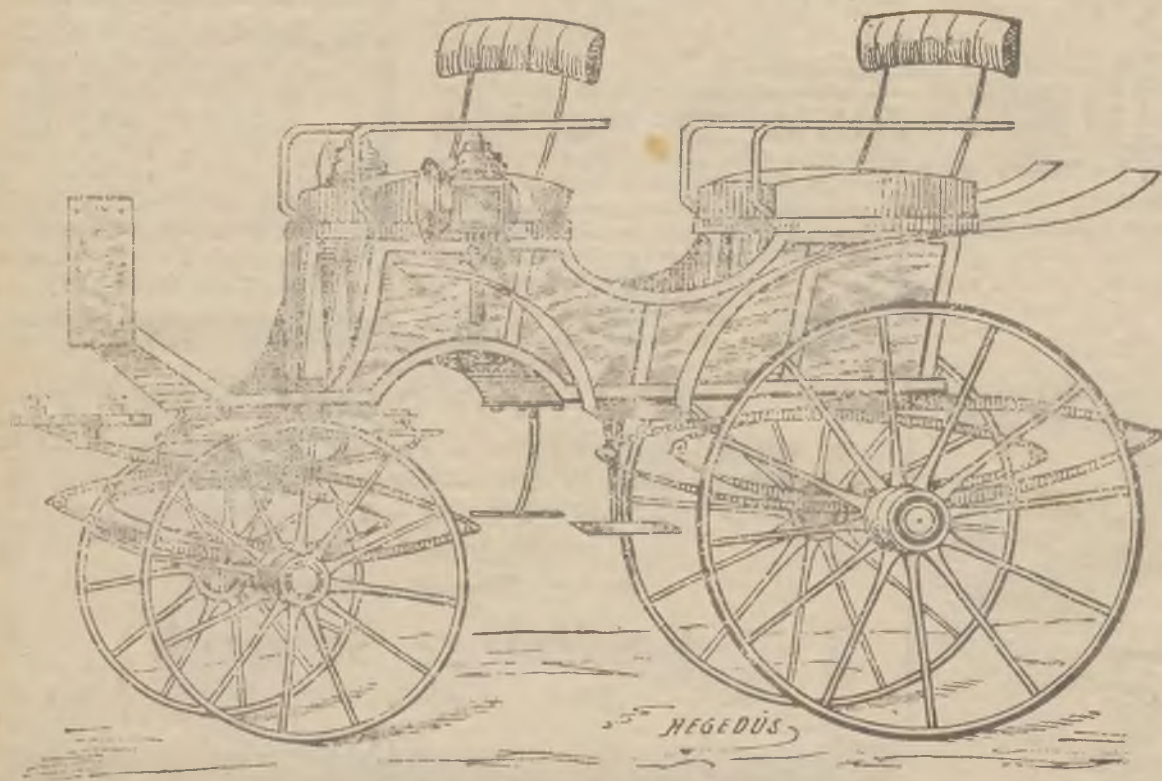
Stanisław Serwa

Rzeszów, ul. Lenartowicza
(Podpromie)

posiada na składzie wózki jasionowe polskiego typu, solidnie budowane,
po cenach konkurencyjnych.

Przyjmuje również wszelkie reperacje i odnowienia powozów
i wózków, według z góry podanego obliczenia na termin
ograniczony.

214



Uwadze Pań i Panów!

Dlaczego przepłacacie, kupując nie w fabryce?????

Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, zefirów i płócien posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżnia się bielizna nasza efektywnym wykończeniem i szyje się z najlepszych materiałów. — Modele wiedeńskie. Chcąc dać możliwość każdemu mieć tania, dobrą i efektowną bieliznę, postanowiliśmy sprzedawać takową nie tylko sklepom lecz i prywatnym osobom, nie mniej 3 koszul, wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się pocztowy Urząd, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 30%, w stosunku do cen sprzedanych innych sklepów.

- 1) Koszule męskie, letnie, dzienne, „sportowe“ z mankietami z dobrego zefiru kolorowe i białe w najmodniejsze desenie i paseczki z kołnierzykami po Mk 2.950 za sztukę. Takież koszule z oryginalnego francuzkiego zefiru z kołnierzykami po Mk 4.200
- 2) Koszule nocne męskie (modne) d. koltowane z dobrego madepolamu po Mk 3.600 i 3.800 za sztukę.
- 3) Kalesony męskie z żyrdowskiej dymki we wszystkich rozmiarach po Mk 2.200, gatunek wyższy po Mk 2.500.
- 4) Koszule męskie kolorowe cienkie trykotowe dla każdej pory roku systemu „Jaegera“ po Mk 2.800. Takież kalesony po Mk 3.500.
- 5) Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk 3.200.
- 6) Reformy damskie białe, czarne i kolorowe po Mk 1.200 za sztukę.
- 7) Spodniokki (balki) białe batystowe z koronkami po Mk 3.000 — i 4.000.
- 8) Chusteczki białe do nosa z szwajcarskiej weby: męskie po Mk 4.500 i 5.800 — damskie po Mk 3.500 — i 4.500 za tuzin.
- 9) Skarpetki męskie wysokiego gatunku nadzwyczaj trwałe czarne i kolorowe po Mk 5.000 i 7.000 i 9.000 za tuzin.
- 10) Pończuchy damskie we wszystkich kolorach po Mk 8.000 — 10.000 i 15.000 za tuzin.
- 11) Prześcieradła (2 metry długości) szerokości naturalnej w dobrym gatunku po Mk 3.200 i 3.500.
- 12) Obrusy białe wysokiego gatunku na 6 osób po Mk 3.750.
- 13) Ręczniki białe wyrób wafłowy bardzo trwałe w praniu po Mk 8.050.
- 14) Kołnierzyki pikowe męskie zagraniczne ostatnich fasonów po Mk 250 za sztukę.
- 15) Ubranka dzieciinne trykotowe kompletne (spodni i bluzki) wszystkich kolorów po Mk 2.500. (Przy zamówieniach należy podać wiek dziecka).

Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk 800 niezależnie od sumy zamówionej. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Zamówienia prosimy adresować:

Do działu bieliznianego **Warszawskiej Spółki Manufakturowej**

4—4 WARSZAWA, ul. Jaana Nr: 18—20 (Tel. 243—80 i 171—28). 275

Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych klientów

Przyjezdnych do Warszawy prosimy o łaskawe odwiedzanie nas.

Uwaga. Kupującym u nas dajemy następujące gwarancje: w razie nieodpowiedności towaru przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny Redaktor Franciszek Słazkiewicz. — Z drukarni J. A. Pelera w Rzeszowie.

Składnica Kólek rolniczych

w Rzeszowie

Dział naczyń

polecą świeży transport słoży, naczyń emaljowanych i fajansowych.

Dział bławatny

otrzymał już na

sezon jesienny i zimowy

większy wybór materji na ubrania, świtki i buudy z fabryki Rakszawskiej, której doskonałe wyroby są znane i nadzwyczaj 3—4 chwalone. 301

Skład dentystyczny

G. PICK

310 2—4

Przemysł, Czarnieckiego I. 5

polecą najtaniej wszelkie materiały i instrumenta dentystyczne. — Złoto i luty po kursie dziennym. — Płaci najwyższe ceny za złoto, platynę, stare sztuczne zęby, mostki i korony.